

Sygn. akt II Ca 1207/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Magdalena Bajor-Nadolska

Sędziowie: SSO Cezary Klepacz

SSO Teresa Strojnowska (spr.)

Protokolant: st.prot.sąd. Beata Wodecka

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2014 r. w Kielcach na rozprawie

sprawy z powództwa K. K. (1)

przeciwko H. M., J. M.

o naruszenie posiadania

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Rejonowego w Końskich

z dnia 12 czerwca 2014 r. sygn. I C 629/13

oddala apelację, zasądza od H. M. i J. M. na rzecz K. K. (1) po 39 (trzydzieści dziewięć) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 1207/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 czerwca 2014 roku sygn. I C 629/13 w sprawie z powództwa K. K. (1) przeciwko H. M. i J. M. o przywrócenie naruszonego posiadania, Sąd Rejonowy w Końskich przywrócił powódce naruszone posiadanie poprzez nakazanie pozwany J. i H. małżonkom M. wydania powódce klucza od kłódki do bramy posadowionej na nieruchomości usytuowanej od strony wschodniej nieruchomości położonej w O. przy ul. (...) oraz umożliwienie pozwanej przejazdu tą bramą, aż do części nieruchomości, gdzie znajduje się zbiornik do gromadzenia ścieków (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II), wyrokowi w pkt I. nadał rygor natychmiastowej wykonalności (pkt III), orzekł o kosztach procesu na rzecz powódki oraz o kosztach sądowych (pkt IV, V).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

K. K. (1) od około 24 lat prowadzi sklep spożywczo–przemysłowy w budynku drewnianym usytuowanym na nieruchomości położonej w miejscowości O. (...).

Główne wejście do sklepu dla klientów znajduje się od strony północnej, zaś od strony wschodniej budynku sklepu znajduje się boczne wejście, prowadzące do magazynu, a z niego do toalety dla personelu. W dalszej części

nieruchomości, niezabudowanej znajduje się zbiornik do gromadzenia nieczystości płynnych. Jedyne dojście do dalszej części działki prowadzi od strony wschodniej przez furtkę oraz bramę o szerokości 2,5 m. Brama ta i furtki z obu jej stron, zostały postawione około 10 lat temu wspólnie i w porozumieniu z H. i J. małżonkami M., właścicielami sąsiedniej od strony wschodniej, niezabudowanej nieruchomości. Brama została zamknięta na kłódkę założoną przez małżonków M., a klucz do niej został udostępniony K. K. (1), która przechowywała go w sklepie. Towar do sklepu w zależności od jego rozmiaru i rodzaju wnoszony był bądź przez główne wejście do sklepu lub też samochód z towarem podjeżdżał pod wejście boczne przez w/w bramę, która otwierana była w razie potrzeby. Bramą tą wjeżdżał również okazjonalnie samochód celem opróżniania szamba, czy wywozu skoszonej trawy, samochód z opalem. K. K. (1) kosila trawę na wjeździe.

W sierpniu 2013 roku kiedy K. K. (1) chciała otworzyć bramę zauważyła, iż kłódka na bramie została zmieniona. W rozmowie z małżonkami M. dowiedziała się, że to oni zmienili kłódkę, a klucza do niej jej nie udostępnią.

Nieruchomość, na której usytuowany jest budynek sklepu, należała uprzednio do teściów K. K. (1) i jest oznaczona nr 69/2.

J. M. jest współwłaścicielem w 1/2 części nieruchomości położonej w O. oznaczonej nr 70. Drugim współwłaścicielem jest S. P.. Wcześniej działka ta była zabudowana domem z kamienia zamieszkałym przez dwie rodziny M. i P.. Zarówno działka (...) nie były ogrodzone, a z przejazdu korzystały zgodnie rodziny K., P., M.. Od 1968r. J. i H. M. wyprowadzili się do B., zaś od 1977r. po wyprowadzeniu się z niej rodziny P., działka nie jest zamieszkała. W latach późniejszych dom z kamienia został zburzony, a 10 lat temu działka ta została od strony drogi ogrodzona drewnianym płotem przez J. i H. M..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powódce przysługiwało roszczenie o ochronę posiadania i materiał dowodowy nie daje podstaw do twierdzenia przeciwnego, co podnosili pozwani. Sporny wjazd był jedynym przez który można było przejechać do dalszych części nieruchomości. Obie nieruchomości od strony drogi nie były ogrodzone żadnym ogrodzeniem. Taki stan trwał do 2013 roku, kiedy uniemożliwiono powódce wjazd przez wymianę kłódki. Z materiału dowodowego nie wynika, żeby udostępnianie powodom przedmiotowego wjazdu odbywało się tylko na zasadzie uprzejmości i dobrosąsiedzkich stosunków. Z zeznań świadków przewija się okres zgodnego korzystania z wjazdu przez wiele dziesiątków lat, czego nie można określić mianem prekarium. Sąd uznał, że posiadanie przez powódkę wjazdu można traktować jako posiadanie samoistne, powódka nie pytała nikogo o zgodę na korzystanie z tego wjazdu. Z zeznań pozwanego wynika, że powódka miała klucze do bramy i korzystała z bramy i przejazdu, a wymiana kłódki bez udostępnienia jej klucza, miała na celu uniemożliwienie jej tego. Pozwani nie wykazali więc, by powódkę można było uznać za prekarzystę.

Skoro pozwani zmienili kłódkę na bramie, co uniemożliwiło otwieranie jej w razie potrzeby przez powódkę i nastąpiło to bez porozumienia z nią, a więc samowolnie, Sąd Rejonowy w przedmiotowej sprawie uznał, że zostały spełnione przesłanki ochrony posiadania wskazane w art. 344 k.c. Od zasady z art. 344 § 1 in fine k.c. wprowadza jeden wyjątek – jednak pozwani nie przedstawili orzeczenia które by stwierdzało, że stan posiadania powstały na skutek naruszenia jest zgodny z prawem.

Materiał dowodowy wskazuje, że powódka posiadała sporny wjazd, korzystała z niego okazjonalnie. Brama była zamknięta na klucz, ale powódka miała klucze i otwierała ją gdy tylko miała potrzebę. Wymiana kłódki więc niewątpliwie uniemożliwiła powódce wykorzystywanie wjazdu w dotychczasowy sposób.

Nie ma znaczenia powołany przez pozwanych art. 346 k.c., gdyż chodzi w nim o przypadki gdy zakres współposiadania jest całkowicie niesprecyzowany, a realizacja orzeczenia o dopuszczeniu do takiego współposiadania zależałaby tylko od dobrej woli wszystkich zainteresowanych. W niniejszej sprawie przepis ten nie ma zastosowania, bezsporne jest, że współposiadania wjazdu jest współposiadaniem niezależnym, każdy ze współposiadaczy wykonuje współposiadanie co do całej rzeczy, bez potrzeby współdziałania z innymi. Dlatego uwzględniono powództwo.

Sąd Rejonowy nadał klauzulę wykonalności na mocy art.333 §2 k.p.c. O kosztach postępowania orzekł na mocy 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiedli pozwani, zaskarżając je w całości, i zarzucili:

- naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art.87 §1 k.p.c. poprzez dopuszczenie do udziału w sprawie w charakterze pełnomocnika powódki aplikanta radcowskiego działającego z upoważnienia adwokata, skutkujące nieważnością postępowania;
- naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów tj. art.233 §1 k.p.c. poprzez błędne i nieuzasadnione przyznanie przymiotu wiarygodności zeznaniom świadków – męża powódki i świadków z rodziny powódki, podczas gdy powódka została usunięta przez Sąd z miejsca oględzin z powodu podpowiadania w trakcie składania zeznań przez świadków;
- błędne i nieuzasadnione przyjęcie, iż fakt sporadycznego korzystania przez poprzedników prawnych powódki z przejścia przez nieruchomość pozwanych, czyni powódkę posiadaczką wejścia;
- naruszenie przepisów prawa procesowego poprzez błędne i nieuzasadnione pominięcie i odmówienie mocy dowodowej decyzji Wojewody (...) z dnia 17.10.2008 r.;
- naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art.233 §1 k.p.c., polegające na wyprowadzeniu z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosku z niego niewypływającego, iż powódka jest posiadaczem przedmiotu sporu, podczas gdy korzysta z niego tylko na zasadzie prekarium;
- naruszenie prawa materialnego – art.344 k.c. w zw. z art.336 k.c. polegające na jego błędnym zastosowaniu w niniejszej sprawie
- naruszenie prawa materialnego art.346 k.c. polegające na jego błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu;
- naruszenie przepisów prawa procesowego polegające na niezastosowaniu art.100 k.p.c. w zakresie rozstrzygnięciu o kosztach procesu.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez oddalenie powództwa w całości, zasądzenie na rzecz pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych; ewentualnie o uchylenie orzeczenia Sądu i instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania; zasądzenie na rzecz pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja i zarzuty w niej podniesione są bezzasadne.

Wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy. Sąd ten poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w sprawie, które Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne. Należy ponadto zgodzić się z wyciągniętymi przez Sąd pierwszej instancji wnioskami i poczynionymi rozważaniami prawnymi. Nie są zasadne zarzuty podniesione w apelacji pozwanych.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia art.87 § 1 k.p.c. przez dopuszczenie do udziału w sprawie jako pełnomocnika powódki aplikanta radcowskiego. W niniejszej sprawie na posiedzeniu w dniu 3 czerwca 2014 roku w imieniu powódki występował aplikant radcowski G. S. z upoważnienia nie adwokata, tylko radcy prawnego R. G., który działał na mocy substytucji adw. A. C..

Nie jest pełnomocnikiem procesowym aplikant adwokacki, radcowski czy rzecznikowski, gdyż nie jest on objęty treścią art.87 k.p.c., ale także nie jest objęty treścią art. 91 pkt 3 k.p.c., pozwalającego na udzielenie substytucji wyłącznie innemu adwokatowi lub radcy prawnemu. Aplikant natomiast może zostać upoważniony przez: odpowiednio - adwokata lub radcę prawnego do występowania w jego imieniu na rozprawie sądowej. Zgodnie z art.35¹ ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r.; Dz.U.2014.637 j.t.) po sześciu miesiącach aplikacji radcowskiej aplikant radcowski może zastępować radcę prawnego przed sądami, organami ścigania, organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami, z wyjątkiem Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu. Aplikant radcowski może sporządzać i podpisywać pisma procesowe związane z występowaniem radcy prawnego przed sądami, organami ścigania i organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami - z wyraźnego upoważnienia radcy prawnego, z wyłączeniem apelacji, skargi kasacyjnej i skargi konstytucyjnej. Aplikant adwokacki może zastępować radcę prawnego na takich samych zasadach jak adwokata, jeżeli radca prawny jest współnikiem w spółce adwokacko-radcowskiej.

Zarzuty, które kierują pozwani w tym zakresie, dotyczą właśnie tego ostatniego uprawnienia aplikanta adwokackiego do zastępowania radcy prawnego – i tu jest wskazany warunek, aby radca prawny był współnikiem w spółce adwokacko – radcowskiej. W niniejszej sprawie radcę prawnego zastępuje aplikant radcowski, nie adwokacki. Aplikant radcowski był prawidłowo upoważniony, zaś radca prawny prawidłowo umocowany.

Nie jest również zasadny zarzut błędnego przyjęcia przez Sąd Rejonowy, iż powódka w celu dostawy towarów do prowadzonego sklepu korzystała z przedmiotowego wjazdu, a więc że korzystanie to można sprowadzić do miana posiadania, i związane z tym dalsze zarzuty – naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, wysnucie nieuprawnionego wniosku z materiału dowodowego, że fakt korzystania przez powódkę z uprzejmości dobrosąsiedzkiej świadczy o przyznaniu powódce miana posiadacza przedmiotu sporu, w związku z tym zarzut naruszenia art.344 k.c. poprzez jego zastosowanie i art.346 k.c. poprzez jego niezastosowanie. Wszystkie te zarzuty zmierzają do wykazania, że Sąd niezasadnie uznał powódkę za posiadacza przedmiotowego wjazdu i udzielił jej ochrony nam mocy art.344 k.c., nie uznając za słuszne zastosowanie w niniejszej sprawie wyjątku przewidzianego w art.346 k.c. Zarzuty te są nieuprawnione.

Przede wszystkim Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a tej ocenie dał wyraz w uzasadnieniu wyroku. Z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że ustalenie Sądu pierwszej instancji w zakresie przyznania powódce statusu posiadacza przedmiotowego wjazdu są słuszne.

Zgodnie z art.336 k.c. posiadaczem rzeczy jest zarówno ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel (posiadacz samoistny), jak i ten, kto nią faktycznie włada jak użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą (posiadacz zależny). W rozumieniu tego przepisu na posiadanie składają się dwa elementy: element fizyczny (corpus) oraz element psychiczny (animus). Najogólniej rzecz ujmując, corpus oznacza, że pewna osoba znajduje się w sytuacji, która daje jej możliwość władania rzeczą w taki sposób, jak mogą to czynić osoby, którym przysługuje do rzeczy określone prawo, przy czym nie jest konieczne efektywne wykonywanie tego władztwa. Posiadacz może w stosunku do rzeczy przejściowo nie wykonywać władztwa i na skutek tego nie utraci jej posiadania. Istotne jest bowiem nie wykonywanie konkretnych czynności wobec rzeczy, lecz to czy ma możliwość ich wykonywania bez potrzeby wytaczania np. powództwa o przywrócenie posiadania. Występowanie tej możliwości przesądza o istnieniu posiadania. Władztwo nad rzeczą musi być stanem trwałym (choć przejściowo posiadacz może nie wykonywać władztwa bez utraty posiadania), nie napotyającym skutecznego oporu osób trzecich (por. m.in. postanowienie SN z dnia 5 listopada 2009 r., I CSK 82/09, Lex nr 578034; postanowienie SN z dnia 30 września 2010 r., I CSK 586/09, Lex nr 630169). Animus zaś oznacza wolę wykonywania względem rzeczy określonego prawa dla siebie. Wola ta wobec otoczenia wyraża się w takim postępowaniu posiadacza, które wskazuje na to, że uważa się on za osobę, której przysługuje do rzeczy określone prawo.

Z materiału dowodowego wynika, że od wielu lat powódka i jej poprzednicy prawni korzystali z wjazdu i było to z pewnością spokojne posiadanie, nie zakłócone aż do sierpnia 2013r. Przedmiotowa brama znajduje się na posesji

od wielu już lat, około dziesięciu. Powódka zaś, odkąd jest brama, miała do niej klucz i mogła korzystać z wjazdu w dowolnym czasie i zakresie. Bez znaczenia są twierdzenia pozwanych, że oni nie dawali bezpośrednio powódce tego klucza i nie wiedzą, w jaki sposób weszła w jego posiadanie. Istotne jest, że klucz ten przez szereg lat był w jej posiadaniu, wisiał w sklepie i korzystała ona z bramy i wjazdu swobodnie, w sposób niezakłócony, wtedy gdy tego potrzebowała.

Bez znaczenia jest także fakt, że powódka nie korzystała z wjazdu codziennie, regularnie. Istotne jest, że powódka miała trwałą, niezakłócaną przez sierpień 2013 roku możliwość korzystania z bramy i wjazdu i czyniła to okresowo. Jak wynika z akt sprawy, powódka korzystała z bramy w sytuacjach, gdy nie wystarczała jej furtka, a więc gdy na tylną część jej posesji musiał wjechać samochód czy to dostawczy, czy opróżniający szambo czy też dostarczający opał. Fakt, że powódka posiadała klucze do bramy i używała wjazdu, znajdują potwierdzenie nie tylko w zeznaniach powódki i świadków z nią spokrewnionych ale i z zeznań pozwanych oraz świadków obcych, w tym pracownicy sklepu J. P.

W tym kontekście twierdzenia pozwanych, że nie przypominają sobie, czy powódka korzystała z wjazdu, nie wiedzą jak powódka znalazła się w posiadaniu kluczy do wjazdu, czy w końcu że nie pamiętają czy wymienili kłódkę w sierpniu 2013 roku są niewiarygodne. Przeciwnie fakty wynikają bowiem nie tylko z całokształtu materiału dowodowego, ale i z zasad doświadczenia życiowego i logiki. Oczywiście jest, że pozwani musieli wiedzieć, w jaki sposób powódka użytkuje bramę i wjazd. Jeśli pozwani mieliby wcześniej pretensje do sposobu korzystania przez powódkę z przedmiotowego wjazdu, zapewne wówczas zmieniliby kłódkę tak, by wyrazić swoją wolę w stosunku do korzystania z tej części nieruchomości. Skoro przez wiele lat pozwani uznawali prawo powódki do swobodnego korzystania z wjazdu, pozostawiając w jej dzierżeniu klucz do przedmiotowej bramy, należy stwierdzić, że nie sprzeciwiali się jej posiadaniu.

Dla oceny samoistności posiadania nie ma również znaczenia decyzja z 17 października 2008r. o zezwoleniu na budowę zbiornika na ścieki, pod warunkiem opróżniania tego zbiornika za pomocą węży z ulicy, skoro powódka opróżniała szambo zarówno w taki sposób, jak też poprzez wjazd na posesję przez sporną bramę wjazdową.

Zatem wskazane w uzasadnieniu apelacji argumenty podnoszone na uzasadnienie zarzutów, nie mogą zostać uwzględnione. Nie ma znaczenia dla sprawy, że powódka generalnie wносиła towary do swojego sklepu przez furtkę, nie korzystając z wjazdu. Jak wyżej wskazano, bez znaczenia jest fakt nieregularnego korzystania z przedmiotu posiadania lub nawet niekorzystanie w ogóle w efektywny sposób przez jakiś czas z tej rzeczy. Istotne znaczenie ma sama możliwość swobodnego, nieograniczonego dostępu do przedmiotu i subiektywne poczucie posiadacza o takiej możliwości.

Bez znaczenia dla niniejszej sprawy jest, że powódka nie miała wpływu na decyzje dotyczące nieruchomości pozwanych, nie płaciła podatku od tej nieruchomości. Nie są to bowiem okoliczności istotne dla stwierdzenia posiadania. Wbrew twierdzeniom pozwanych, powódka kosila trawę na tej części nieruchomości, w celu uzyskania dostępu do wjazdu, co jest już manifestowaniem posiadania. Nie mają więc także znaczenia próby wykazania za pomocą decyzji administracyjnych, zdjęć, że powódka nie korzystała regularnie z wjazdu.

Z materiału zgromadzonego w sprawie nie można wysnuć wniosku, że korzystanie z bramy i wjazdu było dzierżeniem, gdyż nie korzystała ona z nich za kogoś innego. Niezasadne są także twierdzenia, że było to tzw. władztwo prekaryjne (precarium). Opiera się ono bowiem na stosunku grzesnościowym, w sytuacji gdy jedna osoba chce drugiej wyświadczyć przysługę, na przykład udzielenie gościny innej osobie, zezwolenie na okazjonalne korzystanie przez sąsiada z nieruchomości gruntowej, udostępnienie samochodu na czas podróży. Nie ma żadnych przekonujących dowodów dla stwierdzenia, że pozwani udostępniali przez lata powódce wjazd jako stosunek grzesnościowy. Ponadto precarium może być tylko wyjątkowe, okazjonalne. Powódka i jej poprzednicy prawni korzystali z wjazdu od wielu już lat.

Nie jest ponadto zasadny zarzut niezastosowania art.346 k.c. Z punktu widzenia ochrony posesoryjnej pomiędzy współposiadaczami rzeczy (art.344 § 1 w zw. z art.346 k.c.) istotne znaczenie ma podział współposiadania na współposiadanie, które może być wykonywane tylko przy zgodnym współposiadaniu przez współposiadaczy, na przykład współposiadanie gospodarstwa rolnego, oraz współposiadanie, które może być wykonywane bez takiego

współdziałania (niezależnie od innych), na przykład korzystanie ze wspólnej drogi, klatki schodowej. Ten drugi rodzaj współposiadania występował niewątpliwie w sprawie niniejszej. Przepis ten stanowiąc, że roszczenie posesoryjne w stosunkach pomiędzy współposiadaczami tej samej rzeczy nie przysługuje, "jeżeli nie da się ustalić zakresu współposiadania", wyłącza je w wypadku współposiadania, które może być wykonywane tylko przy współdziałaniu współposiadaczy. W razie zatem naruszenia współposiadania, które może być wykonywane bez potrzeby zgodnego współdziałania z pozostałymi współposiadaczami, roszczenie posesoryjne w stosunku do innych współposiadaczy przysługuje. Taka sytuacja występuje w niniejszej sprawie, gdyż oczywiste jest, że współposiadanie bramy i wjazdu w sytuacji gdy każdy ze współposiadaczy ma swój klucz do bramy jest współposiadaniem niezależnym od woli innych współposiadaczy.

Zgodnie z art.344 k.c. posiadacz może w każdym wypadku samowolnego naruszenia posiadania skorzystać z ochrony sądowej. Ochrona posiadania, a więc ochrona samego stanu faktycznego jest ochroną posesoryjną w odróżnieniu od ochrony petytoryjnej, która jest ochroną prawa (zob. uwagi do art.222 k.c.). Ma ona charakter obiektywny i przysługuje posiadaczowi niezależnie od tego, czy działanie osoby, która naruszyła posiadanie, było zawinione. Z ochrony posesoryjnej może skorzystać posiadacz niezależnie od kwalifikacji jego posiadania, a więc będący nawet w złej wierze. Naruszeniem posiadania jest takie zachowanie określonej osoby, którego skutkiem jest wkroczenie w sferę władztwa posiadacza. Podkreśla się, że o naruszeniu posiadania można mówić jedynie wtedy, gdy jest ono wyrazem działań człowieka i obejmuje takie akty, które już nastąpiły.

Naruszenie cudzego posiadania może przybrać dwojaką postać: bądź pozbawienia posiadania (wyzucia z posiadania), bądź też zakłócenia posiadania. Przez pozbawienie posiadania należy rozumieć takie działanie, którego skutkiem jest utrata przez posiadacza władztwa nad rzeczą. Legitymacja czynna do wytoczenia powództwa posesoryjnego przysługuje tylko posiadaczowi rzeczy, zarówno samoistnemu, jak i zależnemu. Legitymowanym biernie jest ten, kto dopuścił się naruszenia posiadania, oraz osoba, na której korzyść naruszenia dokonano.

Zgodnie z art.478 k.p.c. sąd bada w sprawach o naruszenie posiadania jedynie stan posiadania i fakt jego naruszenia, nie rozpoznaje natomiast prawa do spornej rzeczy ani dobrej wiary pozwanego. Z tego przepisu wynika więc, że osoba pozwana nie może podnieść zarzutu, że to ona, a nie dotychczasowy posiadacz, jest osobą uprawnioną do władania rzeczą (jako właściciel lub uprawniony z innego prawa). Od tej zasady przepis art.344 § 1 in fine k.c. wprowadza jeden wyjątek. Zezwala on na podniesienie przez pozwanego zarzutu prawa, jeżeli prawomocne orzeczenie sądu lub innego organu, powołanego do rozpoznawania spraw tego rodzaju, stwierdza, że stan posiadania powstały na skutek naruszenia jest zgodny z prawem. Jeżeli pozwany przedstawi takie orzeczenie, to powództwo posesoryjne zostanie oddalone, choćby naruszenie posiadania było samowolne. Słusznie Sąd Rejonowy wskazał, że w niniejszym przypadku pozwani nie przedstawili takiego orzeczenia sądu lub innego organu.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że powódka korzystała przedmiotowej bramy i wjazdu, otwierając każdorazowo posiadanym kluczem, bez uzgadniania tego z pozwanymi od około 10 lat i że posiadanie to było posiadaniem samoistnym. Prawidłowo również ocenił zachowanie pozwanych jako naruszenie posiadania powódki poprzez to, że w sierpniu 2013 roku, pozwani wymienili kłódkę w bramie i nie udostępnili powódce nowych kluczy. Działanie to bez wątpienia naruszyło posiadanie powódki. Od tego bowiem czasu nie była zdolna korzystać z wjazdu, na takich zasadach jak dotychczas, a więc dowolnie i swobodnie.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł zgodnie z zasadą określona w art.98 k.p.c. – odpowiedzialności za wynik procesu. Żądanie powódki okazało się uzasadnione w przeważającej części, pozwani właściwie „przeegrali sprawę”, dlatego też zgodnie z żądaniem powódki sąd zasądził poniesione przez powódkę koszty procesu, w tym koszty zastępstwa adwokackiego. Wbrew twierdzeniom apelacji w sprawie nie wystąpiły okoliczności uzasadniające zastosowanie art.100 k.p.c.

W świetle przedstawionych okoliczności apelacja i zarzuty w niej podniesione są bezzasadne, zaskarżony wyrok prawidłowy, co skutkowało oddaleniem apelacji.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego na rzecz powódki orzeczono na podstawie art.98 §1 i 3 k.p.c. w zw. z art.108 §1 k.p.c., art.391 §1 k.p.c. oraz §13 ust. 1 pkt 1 w zw. z §8 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

SSO T. Strojnowska SSO M. Bajor –Nadolska SSO C. Klepacz